

### Z prof. dr. hab. Andrzejem Szczeklikiem, wiceprezesem PAU, rozmawia Anna Woźniakowska

---

**Panie Profesorze, Polska Akademia Umiejętności to gremium szacownych luminarzy naszej nauki. Tymczasem w jej ramach działa Akademia Młodych czyli PAUeczka Akademicka.**

Wydawało nam się, że dobrze byłoby zarazić zdolnych młodych ludzi ideą poszukiwań naukowych, stworzyć forum, na którym mogliby się spotykać, dzielić się swoimi przemyśleniami.

Obserwujemy przecież, że nauka staje się coraz bardziej pokawałkowana, a wąska specjalizacja ogranicza jednak horyzonty.

Chcielibyśmy przyzwyczaić tych zdolnych młodych, a więc wrażliwych ludzi do szerszego patrzenia na świat. Marzyło się nam, żeby obok tematów ściśle specjalistycznych omawiane były na spotkaniach PAUeczki zagadnienia bardziej ogólne, dotyczące np.

samego warsztatu naukowego, sposobu dochodzenia do prawdy w nauce, a także powiązań nauki ze sztuką, czy pewnych problemów społecznych. Przypadła mi rola animatora tych spotkań i muszę powiedzieć, że wprawdzie zabierają mi nieco czasu, ale sprawiają także wiele radości, bo lubię i cenię kontakt z młodzieżą.



#### **Kiedy powstała PAUeczka?**

Pierwsze zebranie odbyło się w styczniu tego roku. Do Dużej Auli PAU przyszło przeszło sto osób z różnych krakowskich uczelni, bo dodać muszę, że ta nasza inicjatywa skierowana jest do wszystkich krakowskich studentów, doktorantów i asystentów. Ustalone zostały sprawy organizacyjne, zdecydowaliśmy spotykać się raz w miesiącu w środy, przedstawione zostały oczekiwania obu stron i tematy pierwszych spotkań. Okazało się, że ci młodzi ludzie bardzo potrzebowali podobnego gremium. W lutym przed równie licznymi słuchaczami pięcioro wykładowców z różnych wydziałów Uniwersytetu i Politechniki mówiło o “Dochodzeniu do prawdy w nauce”.

#### **Wykładowcy, czyli profesorzy?**

Ależ nie, tematy spotkań proponują i opracowują sami uczestnicy spotkań. Na przykład w kwietniu na temat “Czy całość może być większa, niż jej części?” wypowiedali się przedstawiciele Akademii Górniczo-Hutniczej, Papieskiej Akademii Teologicznej, Wydziałów Filozofii i Prawa oraz Biotechnologii UJ a nawet gość z Warszawy z Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Widać z tego, z jak różnej perspektywy można spojrzeć na dany temat. No a potem następuje dyskusja, którą moderuję tylko wtedy, gdy przydarzy się jakaś gaduła. Wcześniej, w marcu wykłady i rozmowy dotyczyły “Nauki i wiary”, a zajmowali się tym tematem fizycy, prawnicy, filozofowie, medycy i botanicy, a więc i tu prezentowana była wielość poglądów. W maju młodzi ludzie opowiadali o swoich badaniach, a mówili przedstawiciele Wydziału Fizyki UJ, Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego, Wydziału Filozofii i Polonistyki UJ oraz PAT. Jedynie w czerwcu, gdy poświęciliśmy czas medycynie, wypowiedali się tylko medycy.

**Obserwuje Pan dyskusje, czy biorą w nich udział tylko przyszli specjaliści w danych dziedzinach?**

Otóż nie, i to jest budujące. Zależało mi bardzo na przełamaniu ram, w których wszyscy tkwimy i to się udaje. Co ważne, tego typu wykłady zmuszają do dbania o klarowność przekazu. Na co dzień w gronie fachowców posługujemy się językiem coraz bardziej hermetycznym.

**Sztuką jest mówić o skomplikowanych sprawach w prosty sposób, ale popularyzacja nauki tego wymaga.**

Otóż to! I jednym z zadań PAUeczki jest przygotowanie przyszłych uczonych w tym zakresie. Jeśli matematyk mówi o teorii kwantowej, to musi to uczynić tak, by pozostali uczestnicy zebrania zrozumieli o czym mowa i mogli potem uczestniczyć w dyskusji. A te dyskusje są różne, zawsze żywe, czasem nawet bardzo rozwichrzone, cenna jest jednak sama chęć rozmowy, potrzeba zabrania głosu w danej kwestii. Wypowiadanie publiczne swoich poglądów czy wątpliwości zmusza do ich wyraźnego sprecyzowania. To wszystko poszerza warsztat tych młodych ludzi.

**Czy w tym roku akademickim spotkania będą kontynuowane?**

Oczywiście, chcielibyśmy zaistnieć wyraźniej w mediach, by przyciągnąć nowych uczestników. Chętnych do wygłoszenia wykładów nie brakuje. Zgłosił się już fizyk, który chce mówić o chaosie, mam zgłoszenie biotechnologa, który zajmuje się genetyką wirusów i sposobach i wykrywania, inny chce mówić o fantastycznych możliwościach mikroskopii konfokalnej dającej wspianą rozdzielczość i to w trzech wymiarach. Ci młodzi ludzie obracają się już w innym świecie technicznym, niż np. moje pokolenie, więc i ja korzystam z tych spotkań.

**Panie Profesorze, czy powstanie PAUeczki nie jest reakcją na powszechne utyskiwanie na poziom polskiej nauki, w której jakoś przeszła w ilość?**

Niewątpliwie tak, ważne jest każde działanie pozwalające wyłuskać tych najzdolniejszych. My mamy bardzo dobrą fizykę, matematykę, w innych dziedzinach wybitne jednostki, ale ogólnie polska nauka pozostaje w tyle za światową. W nauce potrzebna jest pewna masa krytyczna, podglebie, na którym mogą rodzić się geniusze. To nie mogą być wyspy rozrzucone na oceanie. Otóż ten podstawowy standard wciąż jest u nas za niski. Nadzieją są młodzi ludzie i ich zapal. Chcemy ten zapal budzić i podtrzymywać.

**Młodym uczonym potrzebne są publikacje. Czy te spotkania są w jakiś sposób dokumentowane? Czy coś po nich pozostaje?**

Dobre pytanie! Dotąd nie myśleliśmy o tym. Wydawało się, że PAUeczka wciąż jest w stanie organizacji. Ale w tym roku akademickim, jeśli spotkania będą kontynuowane również udanie, trzeba będzie zastanowić się, czy nie dałoby się udostępnić ich uczestnikom np. strony w naszej PAUzie Akademickiej czyli internetowym tygodniku Polskiej Akademii Umiejętności.

**I jeszcze jedno... Skąd nazwa PAUeczka? To Pan Profesor jest jej autorem.**

Tłumaczyłem już kiedyś, że to nazwa pochodna od PAU, a końcówka –eczka- ma przydać jej ciepła, wskazać na jej młodość. Jest w tej nazwie także coś ze sztafety, z przekazywania pałeczki kolejnym uczestnikom biegu. Przecież ci młodzi ludzie zastąpią kiedyś nas i od nich będzie zależał rozwój polskiej nauki. Można jeszcze dalej mnożyć znaczenia, wszak pałeczka zwana batutą służy dyrygentowi do ogarniania chaosu dźwięków i tworzenia z nich artystycznej kreacji itd. itp. Ważne, że nazwa została przyjęta przez aklamację i mam nadzieję iż dobrze oddaje klimat naszych spotkań.